



Sprostowanie i wyjaśnienie Przewodniczącego Rady Miejskiej

W związku z artykułem w ostatnim numerze „Gazety Bychawskiej” – „Powiat w Bychawie nierealny” proszę o zamieszczenie sprostowania oraz kilku wyjaśnień.

W tekście listu Rady Miejskiej do Premiera Waldemara Pawlaka znalazł się drobny błąd literowy, który mógł wprowadzić w błąd niektórych czytelników.

Zamiast –

„Rada Miejska w Bychawie uważa, że ze względu na sytuację finansów Państwa wprowadzenie powiatu w obecnej chwili jest nierealne”

powinno być –

„...wprowadzenie powiatów w obecnej chwili jest nierealne”

Jednocześnie sędzę, że tytuł artykułu jest mylący i zamiast wyjaśniać – z góry ustawia czytelnika. W czasie spotkań wyjaśniałem aby przy rozważaniu odpowiedzi na list Premiera rozdzielić sprawę utworzenia powiatów w kraju w obecnej chwili od konieczności powołania powiatu w Bychawie. Tytuł i treść artykułu sugerują, a rozmowy z czytelnikami to potwierdzają, że Rada Miejska (większość PSL-owska) nie chce powiatu w Bychawie, co jest oczywistą nieprawdą. Bardzo płytkim jest rozumowanie, że opowiedzenie się za powiatami da automatycznie powiat w Bychawie i zależy to tylko od władz naszej gminy.

Zarówno zdecydowana większość gmin, jak i większość ankietowanych osób (OBOP) jest przeciw powiatom

Dokończenie na str. 2

Józef Piłsudski w Lublinie:

„Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi wielkie pytanie: czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym, potrzebującym opieki możliwych.”

Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin z sił swoich zdać jeszcze musi. Czekają nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

/.../

Tam gdzie chodzi o życie, tam gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara łatwiejszą, chociaż w laury owitą. To jest ofiara, na którą Polak na pewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, zrobioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów. Idzie o to, żeby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu

*Na Oleandrach zamek karabinu
nie szczeka więcej i blonia są puste.
W piechurskich butach odeszli esteci,
włosy ich zamiótł chłopak u fryzjera.
Stoi na polach mgła i zapach dymu.*

z „Traktatu poetyckiego”

Czesław Miłosz

nie”, że swoboda, jeżeli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać.

Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych. /.../

Proszę panów! Praca ta dotychczas w Polsce małą była. Z serca wdzięcznego, z serca przepelnionego nadzwyczaj serdecznym uczuciem dla miasta i w stosunku do ziemi, którą widziałem ongiś w łunach pożarów, cierpiącą pod przemocą wojenną, a jednak tak serdecznej i tak ciepłej, z serca przepelnionego wdzięcznością, i z myślą, aby ta ziemia, która jak gdyby przez los rzucona i przez los wskazana, w której tyle jest i Polski i kresów, w której jak gdyby na południu, gorętsza krew niż gdzie indziej bije, życząc, aby ta ziemia służyła zawsze przykładem i umiejętnością zgodnego współżycia i umiejętnością pogodzenia najbardziej rażących sprzeczności, z tą myślą i z serca wdzięcznego wznoszę kielich na cześć miasta Lublina i Ziemi Lubelskiej.”

Lublin 11 stycznia 1920 r.

Z PRAC samorządu

Wybory ławników i członków Kolegium

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta wybrano ławników Sądu Rejonowego i Sądu Wojewódzkiego w Lublinie oraz członków Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Lublinie.

Kandydaci zostali zgłoszeni przez zakłady pracy, organizacje społeczne, sąd. I sporadycznie przez mieszkańców pomimo powiadomienia już w lipcu softysów i rad mieszkańców. Większość kandydatów, poza dwoma osobami pochodzi z miasta. Odnaczają się długoletnią, nie raz ponad 20-letnią pracą w tych organach, co w przypadkach kandydatów na członków kolegium wzbudzało, z wiadomych przyczyn mieszane odczucia.

Pełnienie funkcji ławnika lub członka kolegium jest bardzo mało popularnym zajęciem społecznym. Z jednej strony chcemy demokracji, zmian w sądownictwie, szukamy sprawiedliwości a z drugiej strony brak chętnych do realizacji tych ce-

łów. Może przyczyna leży w przestarzałym prawodawstwie?

W Bychawie, zdaniem pani Rokickiej, sędziego Sądu Rejonowego w Lublinie, która opiekuje się naszą gminą, nie było źle. O 2 miejsca ławnika sądu wojewódzkiego ubiegało się 3 kandydatów, a na ławnika sądu rejonowego w tym do sądu pracy 6 osób było 16 kandydatów na 25 miejsc. Liczba chętnych na członka kolegium była zgodna z potrzebami czyli 27 osób. Sąsiednie gminy nie zgłosiły kandydatów do Kolegium.

Z formalnego punktu widzenia kandydaci z wyjątkiem jednego uzyskali pozytywną opinię powołanej przez Radę komisji opiniującej. W tajnym głosowaniu wszyscy kandydaci uzyskali wymaganą liczbę głosów i zostali wybrani na proponowane stanowiska.

Jerzy Podstawka

Po co nowa komisja

W czasie ostatniej sesji Rada Miejska powołała komisję doradczą Strategii Rozwoju Gminy w skład której wchodzi: przewodniczący i wiceprzewodniczący rady, przewodniczący stałych komisji nie będący członkami zarządu.

W odróżnieniu od innych komisji „tematycznych” – które w większości koncentrują się na opiniowaniu spraw bieżących oraz zarządu, który z zasady jest organem wykonawczym rady – **Komisja Strategii Rozwoju Gminy powinna wybiegać w przyszłość, wyprzedzać problemy – proponować kompleksowe ich rozwiązanie.** Jest to zwłaszcza ważne na początku kadencji nowej Rady.

Należy starać się aby dyskusja nad kierunkami rozwoju gminy nie była zamknięta przyjęciem programu rady na czteroletnią kadencję, a debaty ożywały jedynie przy opracowywaniu budżetu gminy na kolejne lata.

Program należy przekładać na projekty konkretnych rozwiązań, w związku z czym komisja zajmie się między innymi współprzygotowywaniem sesji tematycznych Rady Miejskiej.

Wojciech Jachymek

Ławnik: sędzi i kontroluje

Podstawowym prawem i obowiązkiem ławnika jest sądenie oraz wyrokowanie. Sądząc sprawy ma w tym zakresie równą prawa z sędzią zawodowym. Ławnik nie może jedynie przewodniczyć na rozprawie i naradzie ani też wykonywać czynności sędziego poza rozprawą.

Ławnicy reprezentują w większym stopniu niż sędziowie zawodowi opinię społeczną. Z tego względu ich udział w wyrokowaniu pozwala osiągnąć większą zgodność orzeczenia z tą opinią. Jednocześnie ławnik wnosi do orzecznictwa swe (często długoletnie) doświadczenie życiowe i zawodowe. Jest to wartościowy

czynnik wzbogacający judykaturę. Powołanie instytucji ławników stwarza więc dobre warunki do kolegiального orzekania.

Udział ławnika w sądeniu jest również swoistym rodzajem kontroli społecznej przy rozstrzyganiu o najważniejszych dobrach człowieka, zapobiegającej rutynie sędziowskiej. Więż ławnika ze środowiskiem, z którego się wywodzi, stwarza możliwość łatwego przepływu informacji do opinii publicznej o funkcjonowaniu prawa w życiu, wymiarze sprawiedliwości i praworządności. Powinno to pozytywnie wpływać na kształtowanie kultury i świadomości prawnej, a także na poglądy i opinie społeczeństwa o wymiarze sprawiedliwości, a więc o sądach i sędziach.

Za: Jan Brol, Ławnik w sądzie, W-wa 1990.

A jeśli dojdzie do tworzenia powiatów i my zwrócimy się od Premiera z prośbą o wsparcie naszych starań, czy on także wtedy nie powinien odpowiadać na nasz list?

Z poważaniem
Przewodniczący Rady Miejskiej
Wojciech Jachymek

„Niedrzwiczak:”

Przeciw powiatom

Drugą sprawą dyskutowaną na sesji była sprawa dalszej reformy ustrojowej państwa i wprowadzenie drugiego szczebla samorządu terytorialnego – samorządu powiatowego. Radni stosunkiem głosów 7 przeciw, 5 za i przy 5 wstrzymujących się zajęli stanowisko przeciwne tworzeniu powiatów i jednocześnie wyrazili akceptację za rozszerzeniem zadań dla gmin z zastrzeżeniem zagwarantowania gminom źródeł finansowania tychże zadań i jasnych kryteriów przydzielania subwencji.

Określili jakie zadania chcieliby przejąć z proponowanych przez Urząd Rady Ministrów. Wyłączyli z tych zadań: utrzymanie szkół, opiekę społeczną, kwestię bezrobocia.

„Kompres – gazeta gminy Strzyżewice:”

Powiaty

Dyskutowano nad zasadnością wypełnienia ankiety. Ankiety postanowiono nie wypełniać, lecz wypowiedzieć się na ten temat w odrębnym piśmie. Generalnie, radni opowiedzieli się przeciw tworzeniu powiatów.

Sprostowanie i wyjaśnienie Przewodniczącego Rady Miejskiej

Dokończenie ze str. 1

w obecnej chwili. W dużo większym stopniu sieć ewentualnych powiatów zależy od „decydentów” w Warszawie.

Jeden z radnych sugerował, że lepiej byłoby nie odpowiadać na ankietę Premiera.

**Główne kierunki pracy Rady i Zarządu
Uchwała na sesji w dniu 27 października**

Aby gmina miała twarz

„Głównym zadaniem winno być wyposażenie miasta i wsi w konieczne urządzenia infrastruktury technicznej mające wpływ na poprawę warunków życia i pracy mieszkańców oraz dalszy rozwój gminy”.

Rada zajmie się więc inwestycjami typu drogi, wodociągi, telefony. Ogólniej mówiąc są to przedsięwzięcia na rzecz polepszenia stanu środowiska naturalnego oraz lepszego komunikowania się. Dużą luką w inwestycjach pierwszego typu wydaje się być zupełny brak koncepcji oczyszczania wsi. O ile w dalekiej przyszłości planuje się zakup kontenerów na śmiecie, to sprawa oczyszczalni na wsi jest całkowicie nieobecna. Wieś ciągle – przepraszam, że powiem obrazowo – robi pod siebie. Wszak z budową wodociągów winna iść kanalizacja. Nie muszą powstawać tu ogromne oczyszczalnie ścieków. Trzeba zainteresować się działaniem biobłoków, bardzo ciekawą propozycją są przyzagrodowe oczyszczalnie „wiklinowe”.

Sprawą, z którą ojcowie miasta mieć będą wiele kłopotów (i już mają!) jest kompleksowe opracowanie sieci szkół w gminie. Podczas, gdy radni rozumieją, że gmina odpowiadać będzie za całość oświaty na tym terenie, że szkoła to nie tylko budynek, ale utrzymanie go na poziomie, poszczególne społeczności widzą sprawę z własnych oplotków. Te różne punkty widzenia dały o sobie znać również na ostatniej sesji.

Zarząd dąży do tego, by Kuratorium, zanim odda oświatę gminie, określiło jak wyglądać ma sieć szkół. Aby wystąpiła tu w roli arbitra i sprawę oddała gminie „wyczyszczoną”. Między innymi w tym celu 30 października pracowała w Gałęzowie gminno-kuratorska komisja. Próżno się jednak spodziewać, że po tej wizycie będzie już wiadomo, czy budowa szkoły w tej miejscowości jest realna.

Kilka miesięcy temu, gdy na łamach gazety rozmawialiśmy o pracy zarządu i rady, ktoś powiedział: „za podstawowy brak w naszej gminie uważać trzeba niewypracowanie koncepcji rozwoju miasta.

Trzeba określić, jakim miastem jest Bychawa: przemysłowym? stolicą okolicznych wsi? Koncepcja taka zdeterminowałaby priorytety, umożliwiłaby mądre sprawowanie władzy”.

Sądzę, że obecne „Główne kierunki” obciążone są nadal tym mankamentem. I kiedy mowa o zmianach w planie ogólnym zagospodarowania przestrzennego to nadal pozostaje otwarte pytanie: według jakiej koncepcji rozwoju miasta ma być zmieniany plan?

Z powyższym łączy się, choć wydawać by się mogło, że jest to problem odległy, zagadnienie kultury w gminie. W sprawie rekreacji i wypoczynku zostało coś tam – niewiele powiedziane. Trzeba uzbroić teren wokół zalewu, trzeba „reanimować” Bychawską Podkowę, zadbać o zabytki. Będzie dobrze, bardzo dobrze, jeśli to zostanie zrealizowane. Ale na kształt miasta wpływają nie tylko tynki na elewacjach, gładkie nawierzchnie jezdni, ale również atmosfera, ład wewnętrzny. Dlatego ważne jest, jaki będzie ten wypoczynek i rekreacja. Czy atmosfera w naszej gminie ściągać będzie przybyszów, czy odstręczać mieszkańców.

Pewne nadzieje łączyć można z powstaniem nowej komisji w Radzie Miejskiej. To ona może zacząć myśleć koncepcyjnie, ona wypracuje wizję Bychawy, która wszak nie samym chlebem powinna żyć.

Anna Truskolaska

Z myślą o przyszłych inwestycjach

W roku bieżącym zostały opracowane projekty techniczne na następujące budowy:

I. Ulice

1. W osiedlu domów jednorodzinnych „Nad Doliną” w Bychawie. Długość zaprojektowanych ulic wynosi 550,3 m.

2. Do dnia 10 listopada br. spłynie dokumentacja na budowę ulicy Kajetana Koźmiana oraz poszerzenie ul. Marii Dąbrowskiej od skrzyżowania z ul. Stefana Żeromskiego do granicy parku miejskiego.

Oba projekty techniczne zostały opracowane przez DrogMost Lubelski w Lublinie.

II. Kolektory sanitarne

1. Osiedle domów jednorodzinnych „Nad Doliną”. Długość kolektora 582,0 m. Projekt opracowany przez DrogMost Lubelski.

2. Drugi etap w ulicy Kajetana Koźmiana o długości 201,5 m. Projekt opracował inż. Kazimierz Kieruzalski.

3. Ulica Piotra Ściegiennego – projekt kolektora o dł. 276,0 m. Zbierze on ścieki również z ulicy Ks. Antoniego Kwiatkows-

kiego i części ulicy Batalionów Chłopskich.

4. Osiedle domów jednorodzinnych za Liceum Ogólnokształcącym. Długość zaprojektowanego kolektora 439 m. Kolektor zbierze ścieki z ulic: Piękną, K. Świerczewskiego i J. Dąbrowskiego.

5. Aktualnie trwają prace projektowe na budowę II etapu kolektora K-1 – od mleczarni do ogródków działkowych.

Projekty techniczne wymienione w pkt. 3 i 4 wykonał Zespół Usług Projektowych w Bychawie, natomiast projekt na budowę K-1 opracuje Biuro Projektowe Budownictwa Komunalnego sp. z o.o. w Lublinie.

III. Wodociągi wiejskie

Opracowywane są przez „Hydrol” s.c. z Lublina, projekty techniczne wodociągów w Leśniczówce i Wincentówku. Termin ukończenia prac przewidziany jest na koniec br.

Wkrótce do opracowania projektu technicznego wodociągów w Skawinku przystąpi B.P. „Rol-wik” z Lublina.

IV. Drogi gminne

Opracowana została przez inż. Zbigniewa Bartysia dokumentacja pod budowę drogi gminnej Marynki-Krasławek dł 1411 m.

*

Wszyscy zainteresowani prowadzonymi pracami projektowymi mogą uzyskać bliższe informacje w pokojach 2 i 6 Urzędu Miasta i Gminy.

Paweł Pikula

Dziękujemy wielu wypróbowanym przyjaciółom GB a szczególnie pani: Krystynie Grabowskiej, pani Halinie Gromkowej, a także harcerzom, w szczególności druhom: Wiktorowi Chrześcijanowi, Łukaszowi Kowalczykowi i Michałowi Adamczykowi. Dzięki Ich bezinteresownej pracy gazeta dociera do Czytelników.

Red.

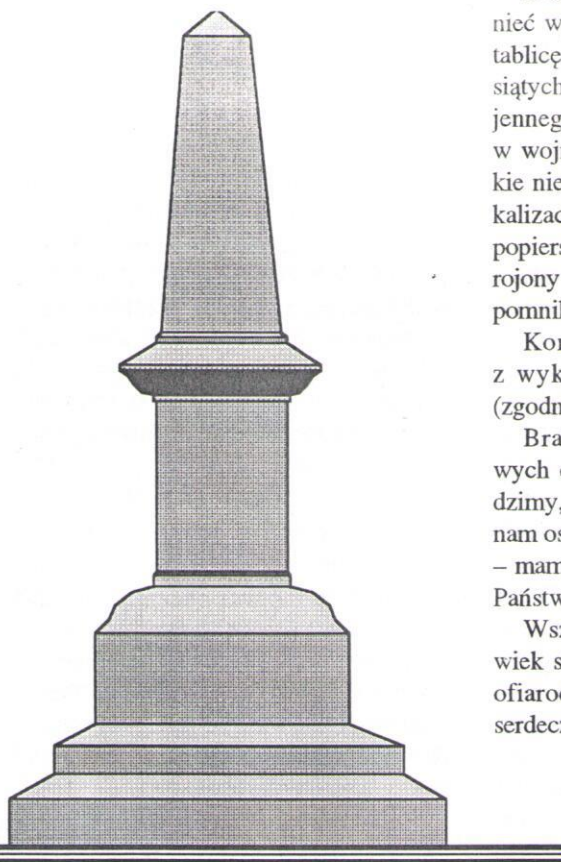
Ten pomnik należy odbudować

Z przykrością muszę przyznać, ale Komitet Odbudowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bychawie prowadzi swoją działalność już ponad cztery lata. I nie brak inicjatywy, lub jakiegokolwiek zainteresowania spowodowały, iż do tej pory nie został zrealizowany statutowy obowiązek Komitetu.

Wszystkiemu winien jest brak środków finansowych. A „inwestycja” tego rodzaju to dzisiaj olbrzymi wydatek.

Ze zbiorów i sprzedaży tzw. cegiełek, z dotacji, z nadwyżki finansowej przekazanej przez Radę Miasta i Gminy poprzedniej kadencji, z darowizn on instytucji i osób prywatnych (m.in. dzięki p. Stefanowi Sprawce, od Zespołu Usług Projektowych, od p. Jana Łosia, od Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce) Komitet uzyskał sumy sięgające połowy potrzebnej kwoty.

W ostatnim okresie, dzięki przychylności p. Mariana E. Ząbka – prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Józefa Piłsudskiego udało się Komitetowi pozyskać dwu potencjalnych sponsorów naszych zamierzeń, do których to skierowaliśmy sto-



sowne prośby o wsparcie. O wyniku naszych starań poinformujemy w najbliższym numerze GB.

Z dotychczasowych dokonań wspomnieć wypada, iż odzyskaliśmy oryginalną tablicę ze zburzonego w latach pięćdziesiątych, a istniejącego od okresu przedwojennego pomnika Marszałka i poległych w wojnie 1919-1920. Posiadamy wszystkie niezbędne zezwolenia i wskazanie lokalizacyjne, wykonany został medalion z popiersiem Marszałka. Żalony został uzbrojony postument pod przyszły, granitowy pomnik.

Komitet ma wstępną, ustną umowę z wykonawcą o wykonanie pomnika (zgodnie z powyższym rysunkiem).

Brak nam jedynie środków finansowych o czym już wspomniałem. Ale sądzimy, że uda się, z pomocą życzliwych nam osób, niezbędną sumę zebrać, o czym – mam nadzieję – będę mógł już wkrótce Państwa poinformować na łamach „GB”.

Wszystkim, którzy poczynili jakiegokolwiek starania na rzecz budowy pomnika, ofiarodawcom i sympatykom składamy serdeczne podziękowania.

*W imieniu Komitetu
v-ce przewodniczący
Władysław Gromek*



**CZŁOWIEK POWOŁANY JEST DO ZWYCIĘSTWA
NAD SOBĄ, DO ZWYCIĘSTWA NAD TYM,
CO KRĘPUJE NASZĄ WOLĘ I CZYNI JĄ PODDANĄ ZŁU**

*Jan Paweł II
Warszawa 1983*

Nie jesteśmy sami

Daje się zauważyć, że coraz więcej osób oraz instytucji angażuje się w działania mające na celu opanowanie problemu alkoholowego na terenie gminy.

Kolejną instytucją, która zajmuje się tym zagadnieniem jest **Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Bychawie**. W ostatnim okresie pracownicy Poradni zorganizowali spotkanie z dyrektorami oraz pedagogami szkół podstawowych podczas którego zaproponowali swoją pomoc w zakresie pracy profilaktycznej. W zasadzie przede wszystkim od dyrektorów oraz nauczycieli w tej chwili zależy czy z oferty Poradni skorzystają. Problemami alkoholowymi zajmuje się dwoje psychologów: pani Ewa Pełka oraz pan Leszek Chmielnicki, obecni w godz. 9-12.30 (z wyjątkiem poniedziałku w godz.

11-15.30). Są oni także otwarci na rozmowy z osobami, które w jakiś sposób mają styczność z tematem nadużywania alkoholu – pośrednio bądź bezpośrednio. Poradnia mieści się na ul. Andersa 2.

Temat profilaktyki znalazł się także w polu zainteresowania **Bychawskiego Domu Kultury oraz Społecznego Liceum Ogólnokształcącego**. Instytucje te postanowiły wspólnie wesprzeć grupę młodych ludzi w ich staraniach o powołanie do życia kawiarni dla młodzieży. Ponieważ byłoby to miejsce bez alkoholu, ideę tę zdecydowanie poparła Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Najprawdopodobniej będzie to lokal dawnego klubu „Dragon” w BDK. Grupa inicjatywna, która planuje założyć Klub, określiła jego ogólną formułę. Klub ma być możliwością alternatywnego spędzenia czasu, ma służyć aktywizacji młodych oraz być okazją do spot-

kania z wolnością, odpowiedzialnością i otwartością. Oznacza to, że młodzież przede wszystkim sama zajmie się Klubem, a z pomocy opiekunów skorzysta jedynie w takim zakresie, w jakim okaże się to niezbędne.

Angażują się także osoby indywidualne. Coraz większym powodzeniem cieszą się oferty szkoleń proponowanych przez Biuro Pełnomocnika Wojewody ds. Problemów Alkoholowych. Kilka osób skorzystało bądź też zamierza skorzystać z tych możliwości. W szkoleniach tego typu uczestniczyć może praktycznie każdy. Zainteresowanych odsyłam do Punktu Konsultacyjnego bądź Poradni Odwykowej.

Nie jesteśmy sami. Jest nas coraz więcej.

Piotr Barszcz

Informacje:

1. Przeniesiony został Punkt Konsultacyjny. Mieści się on obecnie w lokalu Urzędu Miasta i Gminy. Prosimy pytać o panią Elżbietę Wasieleń.
2. Od listopada, godziny pracy psychologa w Poradni Odwykowej są następujące: wtorek: 13-17; czwartek: 10-14; Pięknianka: 10.30-15.00 (codziennie).



– Zaczęła się adaptacja budynku po LZO dla potrzeb ZOZ. Na parterze zaplanowano pomieszczenia dla apteki dotychczas znajdującej się w wilgotnych piwnicach. Powstanie własna receptura. Na górze planuje się pomieszczenia biurowe. Bardzo pilnym zadaniem powinno być stworzenie centralnej sterylizacji, poprawa bardzo złych warunków poradni dziecięcej i laboratorium, które nie ma przestrzeni do rozwoju. Bez nowej aparatury diagnostycznej niemożliwy jest postęp lecznictwa.

– Zostały rozstrzygnięte pierwsze 2 konkursy na ordynatorów szpitalnych ZOZ. Komisje konkursowe po raz

pierwszy powołane zostały w Izbie Lekarskiej w Lublinie. Konkurs na ordynatora oddziału noworodkowo-dziecięcego wygrał lek. med. Jerzy Podstawka, a na ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego lek. med. Tadeusz Listos. 03.11.1994 zostanie rozstrzygnięty konkurs na ordynatora oddziału wewnętrznego. Z zamierzeniami organizacyjnymi nowo powołanych ordynatorów zapoznam czytelników w następnych numerach.

– Trwa nadal **zbiórka darów** na rzecz szpitala. Dziękujemy serdecznie za pomoc. W następnych numerach postaram się podsumować naszą akcję.

– Pod **koniec listopada** corocznie przeprowadzamy w Bychawie **dni honorowego krwiodawstwa**. Zarząd Rejonowy PCK apeluje do wszystkich chętnych aby oddać krew. Zapewniamy transport do stacji krwiodawstwa w Lublinie.

Jerzy Podstawka



Graham Greene „Monsignore Kichote”

W miasteczku El Toboso, w Hiszpanii wiódł spokojny żywot ojciec Kichot. Nie na próżno nazwisko to kojarzy się ze sławnym Don Kichotem. Ojciec Kichote uważał się bowiem za potomka błędnego rycerza (na dowód tego swój samochód nazywał „Rosynantem”). Sielskie życie hiszpańskiego duchownego przerywa niespodziewane spotkanie z biskupem z Motopo, który w podzięce za pomoc w naprawie samochodu (w którym, jak się okazuje zabrakło jedynie paliwa), podnosi Kichote’a do godności prałata.

Dodajmy jeszcze tylko, że nowo mianowany prałat nie jest z tego zadowolony. Musi opuścić El Toboso. Co spotka go w wielkim świecie?

Książka pochodzi z „Biblioteki konesera”. Zawiera wszystkie typowe dla pisarstwa Greene’a elementy: i dysputy filozoficzne, i rozrachunkowe wątki polityczne, a wszystko to zaprawione jest sporą dozą humoru.

Magdalena Stacharska

Bernie Siegel S.: „Miłość, medycyna i cuda”

Jest to chyba jedna z najbardziej optymistycznych książek jaką można zaproponować każdemu czytelnikowi.

Amerykański chirurg, dr Sergrl udowodnia w niej, że chorzy w beznadziejnym stanie, którym pozornie pozostało już tylko czekanie na śmierć mogą sami odwrócić przebieg choroby. Taka uzdrawiająca moc, zdaniem Siegla, tkwi w ... miłości, której ogromna siła pozwala ponownie włączyć zablokowany w nas biologiczny mechanizm życia.

Nikt nie wie kiedy może osiągnąć go poważna choroba, dlatego może warto sięgnąć po lekturę tej książki.

Barbara Cywińska

Ochrona przed grypą

Zbliżają się jesienno-zimowe infekcje grypowe przenoszone drogą kropelkową. Są to najczęstsze zachorowania epidemiczne w naszym kraju. Corocznie na terenie naszej gminy choruje od kilkuset do kilku tysięcy osób w latach epidemicznych. U jednych osób choroba przebiega łagodnie, w postaci kaszlu, złego samopoczucia, bólów kostnowstawowych czy kataru. U innych, mniej odpornych, zwłaszcza dzieci i ludzi starszych występuje lokalizacja narządowa choroby, w postaci zapalenia oskrzeli, płuc, a nawet zapalenia mięśnia sercowego.

Wtedy trzeba się intensywnie leczyć aby uchronić się nawet od śmierci.

W wielu krajach wprowadzono szczepienia przeciwko grypie. Szczepi się dzieci, pracowników służby zdrowia, szczególnie narażonych na kontakt z chorymi, ludzi z objawami obniżonej odpor-

ności i starszych powyżej 60 roku życia. Obecnie istnieje i u nas możliwość uodpornienia czynnego jakim jest **szczepienie przeciwko grypie**. Pomimo stosunkowo wysokiej ceny szczepionki (około 220 tys. zł) oplaca się chronić swoje zdrowie. Radzę zaszczepić mało odporne dzieci, starszych ludzi mających kłopoty ze zdrowiem, a także wszystkich wykonujących pracę w środowisku ludzkim, narażonych na zakażenie siebie i innych: pracowników sklepów, służby zdrowia, urzędników bankowych i pocztowych, i innych często stykających się z ludźmi (nauczyciele, przedszkolanki itp.). Dorosłych szczepi się jednorazowo jedną dawką szczepionki, dzieci 2 razy w odstępach miesięcznych po pół dawki przeznaczonej dla dorosłych. Szczepionka jest do nabycia w aptekach. Przed szczepieniem obowiązuje badanie lekarskie. Radzę nie zwlekać ze szczepieniami, bo najbliższa zima może być niebezpieczna.

JP

Pałac – wychowujesz!

Jest jeszcze jeden niekorzystny wpływ palenia matki na dziecko. Rodzice, a zwłaszcza matka stanowią dla dziecka bardzo ważne osoby. Matka, którą dziecko zna z papierosem w ręku jest złym przykładem dla niego. Ono uczy się traktowania papierosa jako czegoś naturalnego, a może nawet koniecznego, w jego życiu. Kojarzy papieros z dobrocią, miłością, bliskością. Badania palących 13-14-latków wykazały, że na podjęcie decyzji o paleniu w tak młodym wieku miało

wpływ posiadanie przynajmniej jednego palącego rodzica. A więc palenie papierosów przy dzieciach nie tylko osłabia ich organizm, lecz również ich osobowość czyni słabszą, mniej odporną w zetknięciu z naciskami rówieśników. Światowa Organizacja Zdrowia przeprowadziła badania w 11 krajach europejskich, z których wynika, że większość 15-latków ma już za sobą pierwszy kontakt z papierosem, a co czwarty z nich pali regularnie. Są to bardzo niepokojące liczby. Chroń swoje dziecko!

Mirona Wiewiórowska

UMCS

W Rejonowym Urzędzie Pracy

Jak zdobyć pracę

Rejonowy Urząd Pracy w Bychawie zorganizował dla osób bezrobotnych, które mają trudności w znalezieniu pracy, szkolenie w ramach tzw. Klubu Pracy. Miejscem spotkań uczestników Klubu jest sala udostępniona przez Bychawski Dom Kultury. Głównym celem Klubu jest pomoc w szukaniu możliwie najlepszej pracy w jak najkrótszym czasie. Cel ma jednak zostać osiągnięty dzięki wzajemnej współpracy bezrobotnych. Uczestnik Klubu szuka więc pracy nie tylko dla siebie, ale dla kolegi czy koleżanki. Chodzi przede wszystkim o to, aby zaktywizować grupę bezrobotnych do poszukiwania pracy.

Dwutygodniowe szkolenie dotyczy skutecznych technik poszukiwania i zdobywania pracy. Uczestnicy zajęć klubowych spotykają się przez cztery, pięć dni w tygodniu w godzinach przedpołudniowych. Zajęcia prowadzone są metodą praktycznych ćwiczeń przez liderów Klubu, którymi są wcześniej odpowiednio

przeszkoleni bezrobotni. Koordynacja pracy leży w gestii Rejonowego Urzędu Pracy. W zajęciach bierze udział 10-12 osobowa grupa bezrobotnych.

Bardzo ważne jest pierwsze spotkanie – wprowadzeni do Klubu. Uczestnicy zapoznają się. Trzeba też określić jakiej pracy się poszukuje. Okazuje się zwykle, że wiele osób bardzo zawęża swoje możliwości poszukiwania pracy. Najczęściej wszyscy trzymają się ściśle tylko wyuczonego zawodu, mimo, że posiadają wiele innych umiejętności, które mogłyby wykorzystywać do poszukiwania pracy na innym terenie czy w innym zawodzie.

W czasie drugiej sesji uczestnicy uczą się pisania życiorysu zawodowego. Podkreślają swoje umiejętności, piszą o kwalifikacjach, ukończonych kursach. Zamieszczają też informacje co robią w czasie wolnym, jakie mają zainteresowania. Do istotnych informacji należą także: posiadanie prawa jazdy, znajomość języka

zachodniego, obsługa komputera, dodatkowe uprawnienia.

Podczas kolejnego spotkania uczestnicy próbują odpowiedzieć na pytanie gdzie – poza ogłoszeniami i biurem pracy – należy szukać informacji o ofertach pracy.

W trakcie zajęć z techniki rozmów telefonicznych bezrobotni uczą się jak nie należą dać się łatwo zbyć, jak się odpowiednio przedstawić, żeby rozmowa mogła przynieść spodziewane rezultaty.

Podobnie wyglądają spotkania dotyczące pisania podań oraz bardzo istotne dla osoby bezrobotnej poświęcone rozmowie z przyszłym pracodawcą.

Ze względu na trudności techniczne (brak własnego lokalu) i brak środków finansowych na wyposażenie Klubu Pracy, zajęcia dotychczas prowadzone mają bardziej charakter teoretycznego szkolenia (bez udostępnienia telefonu, bieżącej prasy, bezpłatnych przejazdów itp.).

Co miesiąc organizowane są grupy szkoleniowe dla nowych uczestników. W połowie grudnia przystąpi do pracy następną grupą młodzieży.

Adres: Bychawski Dom Kultury, tel. 124, zajęcia w godz. od 9.00 do 13.00.

Henryk Jakubiak

Misterium

Pismo z pogranicza religii, myśli i sztuki

Kwartalnik Nr 2 Sierpień 1994 Bychawa

„W numerze: Bychawa i okolice widziane oczami I.B. Singera i K. Roztworowskiego. Ciekawe spostrzeżenia z Sanktuarium Maryjnego w La Salette. Ponadto, jak zwykle artykuły dotyczące duchowej kondycji człowieka. Novum to Kalejdoskop wydarzeń oraz recenzje książek.” Tyle redakcja „Misterium” o zawartości drugiego, październikowego numeru.

„Kalejdoskop wydarzeń” dotyczy wydarzeń i anegdot, które układają się w pewną całość. Jej wymowa jest podobna do intencji z jaką omawia się lektury proponowane czytelnikowi: świat jest zagrożony ateizmem, negacją wartości, trzeba być czujnym, by odróżnić je od atrap. Autorka rubryki „Książki” Bożena Starczewska proponuje interesujące pozycje na temat masonerii, New Age i satanizmu.

Tekst Jacka Marwińskiego podejmuje problem permanentnego ataku w massmediach na ideologię chrześcijańską. Nie wszystko w artykule jest dla mnie zrozumiałe, nie wiem więc czy Autor ma rację. Na przykład natknęłam się na zdanie:

„Minimalizm chrześcijański, podtruwany na dodatek zjełczalymi relatywistyczno-materialistycznymi truczkami stwarza jedynie kierkegardowskie mdłości”. Za mądre to jest dla mnie, prostego magistra fil. polskiej. Dalej już jest dużo łatwiej: „Wcześniej, czy później ludzie zwymiotują: zwrócą cały ten syf, tak mozolnie wtlaczany przez światowe media w ich umysły”. Tę mowę rozumieliby i panowie spod budki z piwem, gdyby „Misterium” czytali.

Ten erudycyjny artykuł nie wpędził mnie jednak w kompleksy do tego stopnia, by zrezygnować z dalszej lektury.

I dobrze, bo znów, jak w „Misterium” nr 1 chętnie przeczytałem tekst Rafała Korzana „Przeciętny człowiek”. Autor stwierdza: „Żyjąc bez Dawcy Życia po prostu dusimy się. W tym kontekście oczekiwanie na nawrócenie tuż przed śmiercią przypomina sytuację, w której ktoś ciągle – jakimś cudem – żyje w bezdechu, wciąż powtarzając: pod koniec życia złapię oddech. Może być i tak, ale po co się męczyć?”

Przemyślany i wyważony jest też materiał Piotra Barszcza „Grzech zaniedbania”, który dotyczy naszego intelektualnego lenistwa.

„Misterium” nie jest monotematyczne. Redakcja, poza Singerem, przybliży wy-

dane w Mölln w roku 1993 „Wspomnienia” Konstantego hrabiego Roztworowskiego – przedwojennego mieszkańca dworu w Gałęzowie. Redakcja przytacza kilka urywków książki.

Są tacy, którzy lekturę czasopism zaczynają od ostatniej strony. Ci nie zawiodą się biorąc do ręki „Misterium”. Więcej nie powiem. A.T.

Szkol-press

Wyszedł trzeci numer Niezależnego Miesięcznika Samorządu Uczniowskiego Liceum Ogólnokształcącego im. ks. K. Kwiatkowskiego w Bychawie „Szkol-press”.

Gazetka posiada dwa plusey i jedne minus.

Żle – że niewiele można się dowiedzieć, jaka naprawdę ta szkoła jest, co się w niej dzieje. Jakie ludzie mają pomysły, co im się udaje, a co nie.

Dobrze, po prostu świetnie, że redakcja ma poczucie humoru. To jej przychodzi łatwo (czego nie może o sobie powiedzieć Straszliwie Poważna „Gazeta Bychawska” i Jeszcze Poważniejsze „Misterium”).

Dobrze też, że jesteście. I to niezależni. Tak trzymać. A.T.

Z prac Lubelskiego Sejmiku Samorządowego

Głos oddano policji

27 września br. odbyło się II Zgromadzenie LSS. Prowadził je przewodniczący Sejmiku dr Stanisław Stefanek. Porządek obrad obejmował m.in. sprawozdanie Prezydium Sejmiku z działalności po I Zgromadzeniu i z wykonania budżetu pierwsze półrocze oraz zapoznanie się z informacją na temat stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na terenie woj. lubelskiego i problemami bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. Dwa ostatnie zagadnienia były szeroko prezentowane i dyskutowane przez delegatów.

Dziś omówię szerzej informacje przedstawiciela Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Z przedstawionych materiałów wynika, że w okresie 8 miesięcy 1994 r. na terenie naszego województwa ogólnie **zagrożenie przestępczością niestety wzrosło**. Nasila się przestępczość kryminalna, zwłaszcza rozboje, w tym z użyciem broni palnej (włamania do obiektów prywatnych wzrosły o 14%, a kradzieże rozbojnicze i rozboje o 52,8% w porównaniu do analogicznego ubiegłorocznego okresu). O 30% wzrosły kradzieże samochodów, a o 16,9% kradzieże mienia prywatnego.

Do **pozytywnych tendencji** należy zaliczyć minimalne obniżenie się poziomu zagrożenia następującymi przestępstwami: kradzieże z włamaniem do obiektów społecznych, fałszerstwa o charakterze kryminalnym oraz zagarnięcia mienia społecznego (30% mniej).

Ogólna wykrywalność przestępstw w woj. lubelskim kształtuje się na poziomie 41,5% (w ub.r. 39,2%); stawia to woj.

lubelskie na średnim poziomie w kraju pod względem wykrywalności. Najlepsze rezultaty w wykrywalności sprawców przestępstw osiąga KRP w Rykach – 60,7%, a najslabsze – w Puławach (31,3%).

Do największych sukcesów lubelskiej Policji należą m.in.: ustalenie i zatrzymanie sprawców podpalenia kościoła w Motyczu Leśnym, zatrzymanie Roberta Kwieka, przestępcy poszukiwanego za zabójstwa przez Interpol, ujawnienie nadużyć na kwotę 75 mld zł przy prywatyzacji Zakładu Żelatyny w Puławach na szkodę Skarbu Państwa.

Z dalszej części informacji wynika, że **wzrosła ilość przestępstw na Kolei oraz popełnionych przez nieletnich** (wskaźnik udziału przestępstw popełnionych przez nieletnich do ogółu ilości popełnionych przestępstw w woj. lubelskim wynosi 17,17%).

W omawianym okresie straty poniesione w wyniku popełnionych przestępstw wyniosły 211 mld 332 mln zł, z czego odzyskano w wyniku działań Policji 15 mld 679 mln. Notuje się również wzrost przestępczości dokonywanej przez cudzoziemców (63 przypadki).

W omawianym okresie 1994 r. utonęło 20 osób (w tym 4 dzieci), zanotowano 762 wypadki drogowe (wzrost o 30%); śmierć na miejscu poniosło 59 osób, rannych zostało 931 osób. Ujawniono 2890 nietrzeźwych kierowców.

Oczywiście Policja ma świadomość ogromu zagrożeń stanu bezpieczeństwa publicznego i stara się, mimo braku środków, tym zagrożeniom przeciwdziałać.

Podziękowano lokalnym samorządom za dotychczasowe wspieranie finansowe Policji.

W trakcie dyskusji zwrócono uwagę, że ogromnym utrudnieniem działań Policji jest m.in. taka praktyka, że policjanci chwytają przestępcę, a prokurator jeszcze tego samego dnia zwalnia go. To wpływa destruktywnie na morale funkcjonariuszy. Jeden z delegatów wręcz stwierdził, że bardzo często poszkodowany ma mniej praw w dochodzeniu swych racji niż broniony obwiniony przestępca. Delegaci zauważyli, że współpraca Policji ze służbami cywilnymi jest słaba, co rzutuje na skuteczność działań funkcjonariuszy. Delegaci skarżyli się na brak policyjnych patroli pieszych, zwłaszcza w miejscach o szczególnym zagrożeniu bezpieczeństwa publicznego.

Brak obsady etatów, benzyny do samochodów, stary sprzęt – są na pewno trudnościami służb policyjnych, ale padło zapewnienie, że lubelska Policja na miarę swych sił zapewniać nam będzie ład i spokój publiczny.

*Delegat Rady Miejskiej Bychawy do LSS
Andrzej Mendykowski*

Bychawa 20 X 1994 r.

R.Z. & S
FIRMA USŁUGOWA
**FOTO
KOLOR
XERO
AGFA**
Roman Rusinek,
Zenobia Rusinek
23-100 Bychawa
ul. ks. Kwiatkowskiego 27

**na
bychawskim
targowisku**

25.10.94 r.

Krowy – 9 - 10 mln za szt.
Pszenica – 250 tys. zł za 1 q
Prosiaki – 1200 - 1300 tys. zł za parę
Buchajki – 36 tys. zł za 1 kg
Jałoweczki – 32 tys. zł za 1 kg

notował Henryk Korba

USC informuje

Od 13 października 1994 r. do 2 listopada 1994 r. urodziło się 5 dziewczynek i 7 chłopców. Imiona dziewczynek: Anna, Iwona, Karolina, Kinga, Patrycja. Imiona chłopców: Jarosław, Krzysztof, Luca, Michał, Paweł, Piotr, Patryk.

W wymienionym wyżej okresie udzielono 4 ślubów.

W wymienionym wyżej okresie dokonano transkrypcji dwu aktów urodzeń na podstawie art. 73 ust. 1 prawa o aktach stanu cywilnego tj. umiejscowienie aktu zagranicznego sporządzonego w Chicago (USA) i w La Spezia (Włochy).

Zmarło 18 osób, w tym z gminy i miasta Bychawy 8, pozostałe były mieszkańcami innych gmin – Strzyżewic, Krzczonowa, Jabłonny, Wysokiego, Zakrzewa i Lublina.

† Franciszek Burzak z Bychawy żył lat 64
† Władysław Bobel z Kol. Kosarzew Dolny żył lat 81
† Aleksander Jakubiak z Bychawy żył lat 73
† Szczepan Jurkiewicz z Woli Gałęzowskiej żył lat 78
† Zofia Skoczylas z Bychawy żyła lat 68
† Michalina Rubaj ze Starej Wsi II żyła lat 74
† Rozalia Wójtowicz z Kol. Gałęzów I żyła lat 84
† Helena Żukiewicz z Bychawy żyła lat 75

Rodzinom zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

Cecylia Rachwał

Słowo przestankowe

«Te plugastwa w ustach pana,
Te przekłębstwa w ustach pani?
A gdzie dobre obyczaje?
Każdy taką mowę zgani!»

Tak pisał poeta w w. XIX. A myślę, że wówczas był to tylko sygnał. Sygnał, że oto obok mowy salonów i sarmacko-siermiężnej staropolszczyzny pojawiają się z rzadka w języku „plugastwa”, które go zozydają.

Dziś trzeba by już bić na alarm. To bowiem, co się słyszy na przystankach, boiskach sportowych, różnych placach budów, w parkach, czy, o zgrozo! w okolicy budynków szkolnych – słowem na ulicy – może sprawić wrażenie, że nasza współczesna mowa to stek wulgaryzmów i sprośności. Zaczyna się tu już od małałatów, którzy z uporem godnym lepszej sprawy wypisują „te wyrazy” na ścianach i we wszystkich możliwych, koniecznie widocznych miejscach. *A jakież to, proszę*

państwa, to małe zmysłne! Dziś, gdy zewsząd atakuje nas krzykliwe natręctwo słownych reklam, wystarczy przecieżyć zmienić jedną literkę i... ubaw po pachy! Czwartą we włoskiej nazwie „pizza” czy wymazać pierwszą w nazwie firmy OS-RAM. I już pękamy ze śmiechu!

U młodzieży i starszych najbardziej chwytliwe jest swojskie, choć z łaciny przyjęte słówko na „k”. Wymówione ze szczególnym akcentem nabiera niezwyklej mocy. Podkreślone celnym strzyknięciem śliny z ust wprost pod nogi mijanego przechodnia, czy przydeptaniem nonszalancko rzuconego peta. W mowie ulicy to słowo wytrych. Zastępuje w niej pauzę, wykrzyknik, przecinek – jest swoistym przerywnikiem. Dla szpanu. I żeby być na luzie. Bo luz teraz w modzie. To uniwersalne słówko pomaga wyrazić całą gamę uczuć i reakcji. Rzecz jasna do wykorzystania jest jeszcze całe pozostałe bogactwo naszego rynsztokowego słownictwa – na wszystkie litery alfabetu. W zestawieniu z niektórymi „słówkami” zwykle „cholera”

czy „psiakrew” brzmi jak piękna muzyka dla uszu. Pomaga w rozmowie złapać kontakt: «ja go k... opie... i on mnie k... opie... i poszliżeśmy k... na piwko!» Taki dialog wszystko wyjaśnia – prawda?. Typowy komunikat językowy polskiej ulicy.

I można by to potraktować z humorem, gdyby nie fakt, że wulgaryzmy stały się językową normą i już niewielu rażą. Objętniejemy. Nie reagujemy. Udajemy, że nie słyszymy. Ci bardziej refleksyjni tłumaczą to przejawem powszechnego schamienia naszych obyczajów. Przepraszam. Łagodniej byłoby: zdzczeniem obyczajów. Nie wahajmy się jednak nazwać rzeczy po imieniu. Bo jest sprawa. Jest problem. I to chamstwo jest jednoznacznie chamstwem. A kulturę bycia i mowy całego społeczeństwa tworzy właśnie kultura słowa każdego z nas. Tak więc mowa ulicy, to wizytówka kraju nad Wisłą, który bluźniąc i zlorzcząc także w ten oto sposób zdąży do Europy.

Maria Dębowczyk

Szkol-press

Coctajl trygonometryczny alaDudek

Składniki: 2 sinusy + 1,5 cosinusa, szczypta mieszanek tangesowo-cotangesowej, odrobina proszku potęgującego.

Wszystkie składniki dokładnie wymiksować na pulchną masę, aż do ukazania się pęcherzyków nieskończoności. Nie wolno lać wody, w razie potrzeby użyć Śliny Pitagorasa. Podawać na gorąco z gotowanymi całkami. Można zamiast lukru posypać stokrotkami.

Sos alaMickiewicz

Z kurnika Zosi Horeszkówny zaciąć jarzębatkę, dorzucić mięsiwo z zająca Wojskiego i łapę ubitego przez Robaka głupiego niedźwiedzia. Wrzucić warkocz marchwi z ogrodu warzywnego Sopliców i kilka włosków z wąsów Gerwazego. Wszystko posiekać Brzytwką Maćka Dobrzyńskiego i wrzucić do kotła przy wtórze koncertu Wojskiego. Po godzinie gotowania wyjąć, obrać z kości, które wy-

W dniach 30.10-2.11 trwała ogólnopolska akcja „Znicz”. Miała na celu zabezpieczenie w tym okresie cmentarzy i przyległych parkingów, wzmoczoną kontrolę dróg. Na naszym terenie doszło tylko do trzech kolizji i ujawniono dwóch nietrzeźwych kierowców. Było więc u nas wyjątkowo spokojnie. W czasie tej akcji ukarano mandatami 65 osób.

W październiku w izbie wytrzeźwień nocowało 17 osób, zanotowano 13 kolizji. W czterech wypadkach drogowych rannych zostało 9 osób. Ujawniono 22 osoby kierujące w stanie nietrzeźwym. Oczywiście każdej z nich odebrano prawo jazdy. Policja odzyskała 1 pojazd skradziony, który uczestniczył w kolizji drogowej w Chmielcu.

Nasiliły się włamania do samochodów. Celem włamywaczy są najczęściej radia. Policja przypomina, by zwracać uwagę, co dzieje się na parkingach, zaś radia, o ile możliwości zabierać ze sobą.

rzucić Sokołowi i Kusemu, albo temu zdrajcy majorowi Plutowi – niech obgryza. Do smaku dodać szczyptę zawartości tabakiery księdza Robaka, zmiksowane mrówki Telimeny i grzyby, których



W związku z wymianą pieniędzy ukazało się sporo fałszywych banknotów. Fakty takie należy bezzwłocznie zgłaszać policji.

Sukcesem Bychawskiej policji jest ujawnienie w październiku grasującego na terenie gm. Jabłonna gangu specjalizującego się w kradzieży krów i świń. Prokuratura aresztowała trzy osoby. Złodzieje „pracowali” na własnym terenie, który dobrze znali, natomiast paser działał poza terenem Bychawy. Zwierzęta wywożono błyskawicznie. Dziś kradzież – jutro ubój.

Komenda Rejonowa Policji w Bychawie zajmuje trzecie miejsce w województwie pod względem wykrywalności przestępstw. Wynosi ona około 50%.

w bród. Wrzucić sędziwą łysiną kapusty i podlać czarną polewką Jacka Soplicy. Przy spożyciu koniecznie odśpiewać „Litwo, ojczyzno moja!”

Jeść miłczkiem i żwawo.

PA-MA